

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
ZESPÓŁ REALIZACJI
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17
INTERNET: <http://www.cbos.pl>

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/198/173/95

PREFERENCJE W II TURZE WYBORÓW PRZED DEBATAMI TELEWIZYJNYMI

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LISTOPAD 1995

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Przed nami II tura wyborów prezydenckich. Zbliżone poparcie, jakie uzyskali 5 listopada '95 dwaj kontrkandydaci - Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski - oznacza, że żaden z nich nie jest zdecydowanym faworytem, a walka między nimi będzie bardzo wyrównana. Tym samym przewidzenie końcowego wyniku może się okazać zadaniem znacznie trudniejszym niż wskazanie zwycięzców I tury głosowania. Należy dodać, że na ostatecznych decyzjach wyborców w istotnym stopniu zaważyć mogą prezentowane w telewizji debaty z udziałem kandydatów, a także nasilanie się kampanii negatywnej - wzajemne ataki sztabów wyborczych pod adresem pretendentów. Ze względu jednak na krótki okres dzielący obie tury wyborów i obowiązującą „ciszę przedwyborczą” nie możemy zarejestrować wpływu owych debat na preferencje Polaków. Sondaż¹, którego wyniki prezentujemy, został zrealizowany tydzień przed II turą wyborów, przed niedzielną debatą telewizyjną z udziałem kandydatów.

Jaka będzie frekwencja w II turze wyborów?

W I turze wyborów prezydenckich wzięło udział prawie 65% uprawnionych do głosowania, a więc najliczniejsza - po 1989 roku - rzesza wyborców. Po raz kolejny mieliśmy okazję przekonać się, że deklaracje ankietowanych dalece przewyższały faktyczną liczbę głosujących. Obecnie - tydzień przed II turą wyborów - swój udział w nich zapowiada 81% badanych. Analizy statystyczne przeprowadzone na podstawie deklaracji ankietowanych pozwalają jednak przewidywać, że frekwencja wyborcza kształtować się będzie na poziomie 56% - 63%. Warto jednak zaznaczyć, iż nasilające się ostatnio personalne ataki sztabów wyborczych - z racji dyskredytowania obu kandydatów w oczach wyborców - sprzyjać mogą absencji wyborczej.

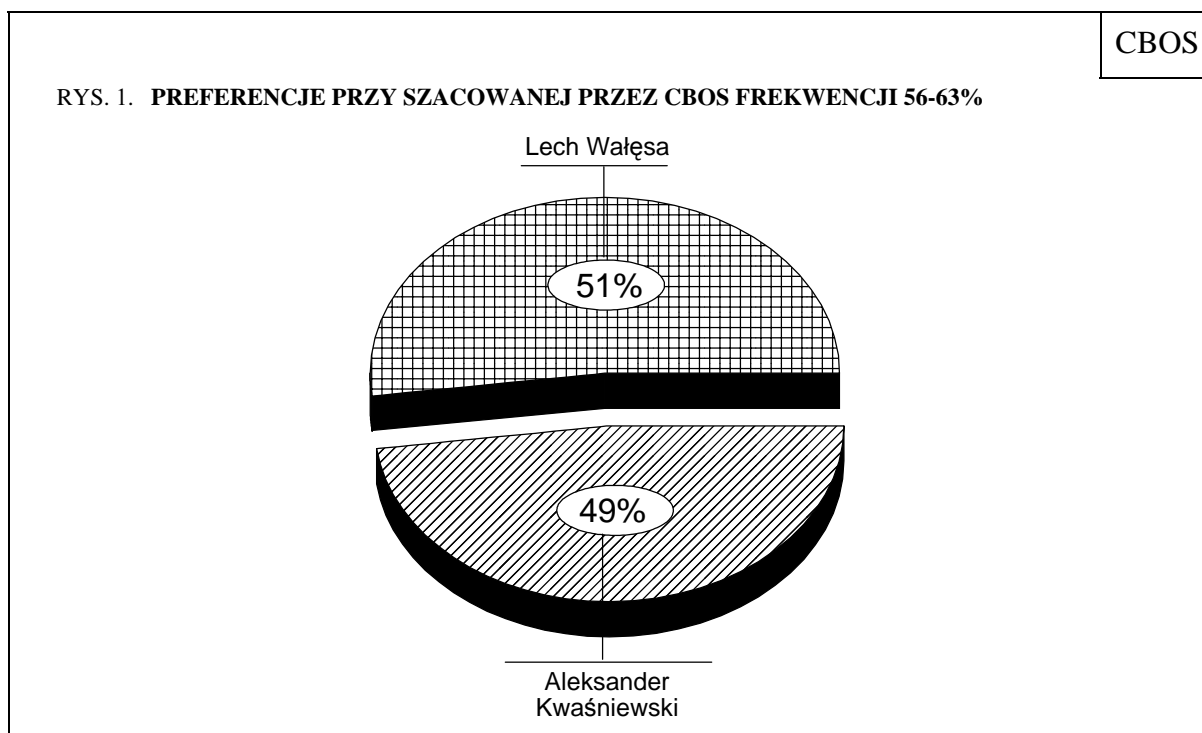
¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (66), 9-12 listopada '95, reprezentatywna próba losowa dorosłych Polaków (N=1253).

Kwaśniewski czy Wałęsa?

Jak wynika z deklaracji osób zgłaszających zamiar głosowania, także w II turze wyborów można się spodziewać bardzo wyrównanej walki między pretendenciami do urzędu prezydenta. **Deklarowane poparcie** dla Lecha Wałęsy (46%) tylko nieznacznie bowiem przewyższa **poparcie deklarowane** dla Aleksandra Kwaśniewskiego (43%). Jest to zatem różnica mieszcząca się w granicach błędu statystycznego. Spośród osób zgłaszających zamiar głosowania 10% wciąż waha się, na kogo oddać swój głos. Wbrew nawoływaniom niektórych polityków, zaledwie 1% ankietowanych nosi się z zamiarem udania się do urn wyborczych, by „skreślić” obu kandydatów.

Ponieważ odsetek deklarujących uczestnictwo w głosowaniu dalece przewyższa spodziewaną frekwencję wyborczą, lepiej jest oceniać obecny poziom poparcia dla kandydatów opierając się na wskaźnikach biorących pod uwagę czynnik absencji wyborczej.

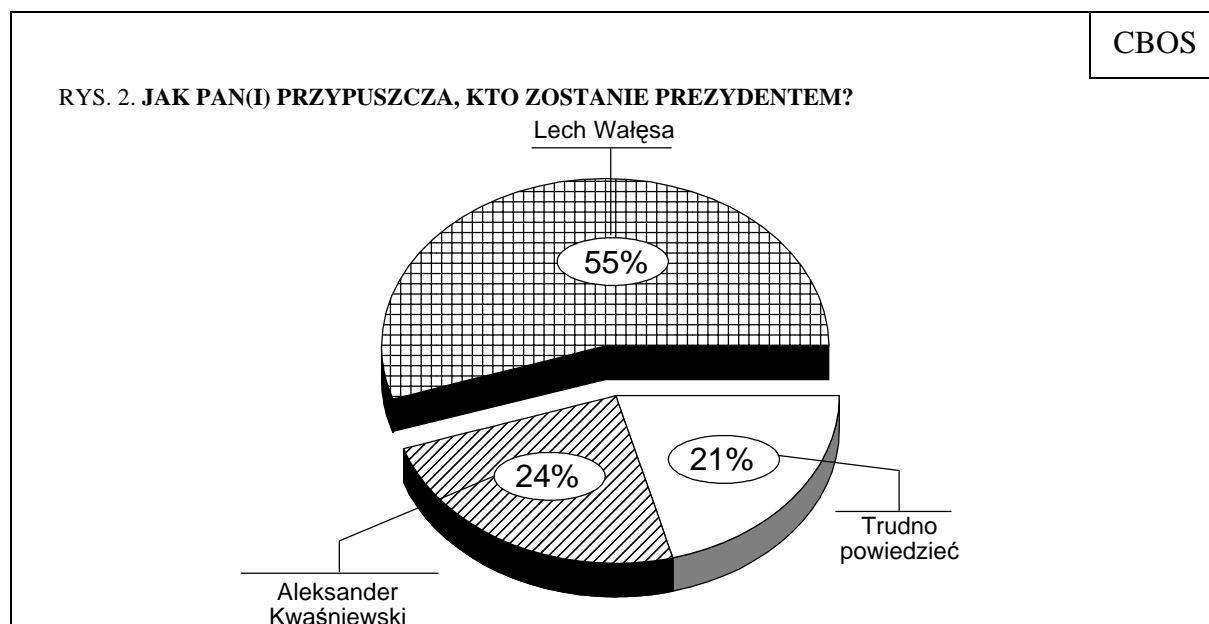
Z przeprowadzonych obliczeń, w których uwzględniono obecny stan deklaracji poparcia dla kandydatów oraz założenie, że frekwencja wyborcza kształtować się będzie w granicach 56-63%, poparcie dla kandydatów tydzień przed wyborami kształtuje się następująco:



Poparcie dla kandydatów zarówno deklarowane w sondażu, jak i szacowane na podstawie wskaźników potwierdza fakt, że dystans dzielący obu polityków jest bardzo niewielki. Wszelkie wydarzenia mogące jeszcze zaistnieć na scenie politycznej - w tym debaty telewizyjne - mogą zatem nie tylko zmienić liczbę oddanych na kandydatów głosów, ale wręcz przesądzić o ostatecznym wyniku wyborów.

Kogo Polacy typują na zwycięzcę wyborów?

Istotnym elementem mogącym zaważyć na decyzjach uczestniczenia w wyborach i gotowości opowiedzenia się w głosowaniu za jednym z kandydatów jest żywienie przez potencjalnych wyborców przeświadczenie o tym, kto zostanie zwycięzcą. Znane jest bowiem zjawisko zarówno mobilizowania się, jak i demobilizacji potencjalnych elektoratów ze względu na ocenę szans wyborczych ich kandydatów.



Tydzień przed decydującym głosowaniem wyraźnie bardziej prawdopodobne wydaje się badanym zwycięstwo Lecha Wałęsy niż Aleksandra Kwaśniewskiego. Ponad połowa ankietowanych przewiduje reelekcję obecnego prezydenta. Co czwarty respondent sądzi, że prezydentem zostanie Aleksander Kwaśniewski

Warto także zwrócić uwagę, że wiara w zwycięstwo własnego kandydata jest znacznie silniejsza wśród osób deklarujących poparcie dla Lecha Wałęsy niż wśród zwolenników Aleksandra Kwaśniewskiego. O tym, że zwycięzcą II tury będzie ich kandydat, przekonanych jest ponad trzy czwarte (77%) zamierzających poprzeć Lecha Wałęsę i niespełna połowa (47%) zdeklarowanych zwolenników Aleksandra Kwaśniewskiego. Można zatem sądzić, iż w przypadku Lecha Wałęsy istnieje większe niebezpieczeństwo, że część osób deklarujących obecnie poparcie dla niego może poczuć się „zwolniona z obowiązku” oddania nań głosu w wyborach. Z drugiej zaś strony przekonanie o wyborczym sukcesie obecnego prezydenta może zadziałać mobilizująco na potencjalnych zwolenników Aleksandra Kwaśniewskiego. Oczywiście jest to tylko jeden z możliwych elementów mogących wpłynąć na ostateczne decyzje wyborców.